

Sankcje przeciw Rosji: wzrost popularności juanów

Iwona Wiśniewska

9 kwietnia Ukraina zdecydowała o całkowitym wstrzymaniu handlu towarami z Rosją. W 2021 r. ukraiński import z tego kraju wyniósł 6 mld dolarów (głównie produkty naftowe), podczas gdy eksport do niego – ok. 4 mld dolarów (głównie wyroby stalowe i produkty chemiczne). Dla porównania w 2013 r. obroty handlowe między oboma państwami sięgnęły ok. 40 mld dolarów (ok. 24 mld dolarów to ukraiński import, a 16 mld dolarów – eksport).

Wprowadzony 8 kwietnia przez UE piąty pakiet sankcji może pozbawić rosyjskie państwowe koncerny telekomunikacyjne dostępu do unijnych technologii. Dotychczas firmy Ericsson czy Nokia intensywnie współpracowały m.in. z należącym do państwa Rostelekomem i kontrolowanym przez niego operatorem komórkowym TELE2 czy z Transtelekomem należącym do Kolei Rosyjskich.

Jak donosi dziennik „Kommiersant”, wprowadzony w ramach piątego pakietu sankcji UE zakaz eksportu specjalistycznego sprzętu wykorzystywanego m.in. do skraplania gazu może stanowić zagrożenie dla realizacji projektów Novateku (Arctic LNG 2) i Gazpromu (Bałtyckie LNG). Rosja jest zależna od dostaw europejskiego i amerykańskiego sprzętu w tej sferze.

Zgodnie z informacjami agencji Bloomberg w Europie ma miejsce mieszanie przecenionej rosyjskiej ropy lub produktów naftowych z surowcem z innych źródeł i następnie sprzedawanie tego produktu jako nierosyjskiego. W środowisku taka mieszanka nazwana została łotewską (*Latvian blend*), ponieważ jednym z miejsc, gdzie odbywa się ta procedura, jest łotewski terminal w Windawie. Podejście zachodnich koncernów do produktu z udziałem rosyjskiej ropy jest zróżnicowane. Część z nich, jak francuski TotalEnergies SE czy hiszpański Repsol SA, odmawia zakupu surowca zawierającego jakąkolwiek ropę z Rosji. Inne, jak np. brytyjsko-holenderski Shell, dopuszczają mniejszościowy jej udział (poniżej 50%) – dotyczy to zwłaszcza produktów naftowych.

Dwa obrazy z kolekcji braci Morozowów (rosyjskich przemysłowców, którzy na początku XX w. zbierali rosyjskie i zagraniczne dzieła sztuki), czasowo prezentowane w Paryżu, zostały zatrzymane we Francji. Ich właścicielami są bowiem biznesmeni objęci zachodnimi sankcjami – Piotr Awen i Mosze Kantor. We Francji czasowo pozostanie także obraz wypożyczony z ukraińskiego Muzeum Sztuki w Dnieprze. Dzieła, których właścicielami są muzea w Rosji, powrócą do tego kraju.

Bank Światowy w swojej prognozie gospodarczej przewiduje, że w 2022 r. PKB Rosji spadnie o 11,2%.

Anton Siłuanow, minister finansów FR, zapowiedział, że jeśli Zachód uzna Rosję za niewypłacalną w związku z niespłaceniem przez nią bieżących należności wobec zagranicznych wierzycieli, to Moskwa zaskarży to przed sądem. Będzie wówczas udowadniać, że owa ewentualna niewypłacalność ma charakter sztuczny i wywołana została przez państwa zachodnie, podczas gdy Rosja podjęła wszystkie niezbędne czynności, aby przekazać należności inwestorom. Wykup i wypłaty z tytułu euroobligacji skarbowych przypadające na 4 kwietnia zostały zablokowane przez amerykański bank. W związku z tym rząd przełał środki w rublach na specjalne konta w Rosji. Inwestorzy będą mogli je wymienić na waluty obce dopiero wtedy, gdy Zachód zdejmie sankcje z rezerw walutowych CBR.

Rosyjski koncern Interros należący do miliardera Władimira Potanina (nieobjętego sankcjami) zamierza kupić od francuskiej grupy Société Générale rosyjski Rosbank. Szczegóły transakcji nie są znane.

Od inwazji na Ukrainę rosyjskie banki odnotowują wzrost rozliczeń w juanach. Widoczny jest kilkakrotny wzrost wkładów (dla przykładu w Tinkoff Banku – ośmiokrotny, a w MTS Banku – czterokrotny). W marcu jedna trzecia nowo otwieranych kont była denominowana w juanach. Klienci konwertowali dotychczasowe wkłady dolarowe lub euro przed wszystkim na chińską walutę, widoczny był też wzrost zakupów juana na moskiewskiej giełdzie. W marcu giełdowe operacje osób prawnych z juanami podniosły się 2,4 raza w porównaniu z lutym. Nadal jednak są one kilkakrotnie niższe niż operacje z dolarami czy euro. Największe zainteresowanie juanami odnotowuje się wśród importerów zajmujących się głównie handlem hurtowym (części zamiennych, tekstyliów czy artykułów spożywczych). W ostatnich dniach także rosyjscy eksporterzy, np. ropy naftowej czy węgla, gotowi są sprzedawać chińskim klientom surowiec za juany w kontraktach spotowych.

Rosyjski Fundusz Wsparcia Olimpijczyków zdecydował, że tegoroczni medaliści olimpiady w Pekinie zamiast obiecanych aut zagranicznych marek otrzymają rekompensaty pieniężne. W związku z sankcjami dostęp do zachodnich samochodów w Rosji jest mocno ograniczony.

Indeks rublowy moskiewskiej giełdy IMOEX na otwarciu 11 kwietnia utrzymał podobny poziom (2596 punktów), a dolarowy RTS spadł o ok. 4% – do 1075 punktów. W związku ze zmniejszeniem kontroli walutowej rubel na otwarciu 11 kwietnia osłabił się względem dolara o ok. 6% – do poziomu 80,6 rubla za dolara. Baryłka ropy naftowej marki Brent 11 kwietnia rano kosztowała ok. 101 dolarów, podczas gdy za baryłkę amerykańskiego surowca WTI należało zapłacić 96,5 dolara. Ceny gazu na holenderskiej giełdzie TTF w kontraktach majowych na otwarciu 11 kwietnia rano nieznacznie spadły – do 1151 dolarów za 1 tys. m³.

Komentarz

- Wstrzymanie przez Ukrainę wymiany towarowej z Rosją w zasadzie sankcjonuje stan obecny. Od początku wojny współpraca handlowa między oboma państwami zamarła. Mimo konfliktu Ukraina nadal realizuje jednak tranzyt rosyjskiego gazu i ropy do Europy przez swoje terytorium, a energetycy zapewniają utrzymanie krajowej infrastruktury w pełnej sprawności.

- Wzrost popularności juana na rosyjskim rynku jest wynikiem objęcia wielu tamtejszych banków zachodnimi sankcjami, co wiąże się z zamknięciem ich rachunków korespondencyjnych w europejskich czy amerykańskich bankach. Oznacza to dla klientów ograniczenia w rozliczeniach w dolarach czy euro. Ponadto bojkot rosyjskiej gospodarki przez zachodnie koncerny, w tym wstrzymywanie dostaw do Rosji, zmusza tamtejszych importerów do szukania nowych dostawców przede wszystkim w Chinach. W efekcie atrakcyjność juana na krajowym rynku rośnie. Takie operacje ze względu na ryzyko kursowe czy ich koszty mogą jednak okazać się znacznie droższe. Przed wojną na juana przypadało zaledwie 7% rosyjsko-chińskiego handlu. Dominującymi walutami rozliczeniowymi były euro i dolar.
- W odpowiedzi na inwazję na Ukrainę większość zachodnich koncernów wstrzymała produkcję samochodów w Rosji lub dostarczanie jej aut i części zamiennych. Wskutek ograniczonej podaży i dewaluacji rubla w marcu ceny zagranicznych samochodów (w tym chińskich) wzrosły w Rosji o 35–45%. Co ciekawe, koncern motoryzacyjny Great Wall Motors (jedyne chiński producent aut posiadający zakłady w Rosji) podniósł w marcu ceny na wytwarzane w FR samochody marki Haval aż o 50% i jednocześnie ograniczył ich produkcję (obecnie zakład pracuje na dwie zmiany zamiast – jak wcześniej – na trzy). Decyzja miała związek z problemami logistycznymi i wstrzymaniem dostaw części frachtem morskim.
- Mieszanie ropy było jednym ze sposobów na obchodzenie sankcji na eksport surowca z Iranu czy Wenezueli. Choć na razie Unia Europejska nie wprowadziła embarga na import ropy z Rosji, to wiele europejskich koncernów energetycznych ze względów reputacyjnych zdecydowało się jednak na wstrzymanie lub zerwanie współpracy z nią. Także Shell, pod wpływem ostrej krytyki klientów za zakupy taniej ropy z tego kierunku, na początku marca postanowił wstrzymać nabywanie surowca w kontraktach spotowych, mimo że cena ropy marki Urals spadła w nich do ok. 70 dolarów za baryłkę.